Rok I. Kraków, w styczniu 1934 r. Nr. 2.

PRZEGLĄD STRZELECKI

ORGAN ZARZĄDU I KOMENDY POWIATU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO KRAKÓW-MIASTO

Ob. kpt. L. DROBNIAK

Rocznica Powstania Styczniowego.

Motto: Świętą jest w oczach Boga sprawa, która opiera się na sprawiedliwości, na miłości Ojczyzny i pragnieniu wolności.

Związek Strzelecki, idąc w ślady wielkiego Wodza i Protektora, szerzy wśród swoich członków i obywateli Polski kult miłości Ojczyzny, umiłowanie wielkiej tradycji i cześć dla tych momentów historji, które rozświetlają ciemń długiej, wiekowej niewoli.

Takim promienistym momentem historji naszej, to ostatni zryw narodu z przed 71 laty, Powstanie 1863 r.

Po upadku Powstania Listopadowego zapanowała na ziemiach zaboru rosyjskiego groza represji i nieludzkich znęcań. Car i jego zausznicy nasyłają na nieszczęsną ziemię naszą szeregi najgorszych siepaczy z poleceniem gnębienia każdego odruchu narodowego, każdej myśli polskiej. Dziesiątki lat trwają tortury moralne i fizyczne tysiące najszlachetniejszych synów znaczą szlaki sybirskie i katorgi. W duszy ciemiężonego ludu polskiego wytwarza się pragnienie odzyskania wolności, swobodnego stanowienia o swoich i dzieci swoich losach. Wrzód wzbiera i sprawiedliwości dziejowej musi stać się zadość. Car drży przed zemstą gnębionego ludu jednak nie może ostać się głosom doradców i płazów azjatyckich.

Teror na ziemiach polskich trwa w całej ohydzie.

Umiera car Mikołaj I. i zdawało się, że nowy władca Rosji ziści bodaj częściowo nadzieje wolnościowe, że nada konstytucję i przywróci stan, zagwarantowany Kongresem Wiedeńskim. Nie zmienił jednak Aleksander II. systemu, zdając władzę w zagrabionych ziemiach polskich ludziom, posiadającym tesame wrogie naszej sprawie instrukcje.

Ówczesna młodzież organizuje szereg konspiracyjnych kółek i nawołuje do zbrojnego czynu wyzwolenia Matki-Ojczyzny. Pamiętny dzień pogrzebu wdowy po bohaterze Woli, generale Sowińskim, dzień 11 czerwca 1860, stał się dniem manifestacji, potężnej w swoim odruchu i stanowiącej niejako memento mori. Następuje szereg manifestacyj, za które rząd carski odpowiada gradem kul i nahają. W dniu 25 lutego 1861 kozacy masakrują manifestujące tłumy w Warszawie. 27 tegoż miesiąca i roku na procesję wychodzącą z kościoła na Lesznie, uderzają kozacy i 5 trupów legło na bruku stolicy.

Następuje era margrabiego Wielopolskiego, który zamierza wprowadzić nowe reformy i te częściowo realizuje. Jest jednak wybitnym zwolennikiem połączenia Polski pod berłem cara i dlatego stał się powszechnie nielubianym. Niepopularność swoją pogłębił rozwiązaniem Tow. Rolniczego w Warszawie, co wywołało wrzenie w stolicy, podczas gdy 200 trupów zaścieliło bruk Warszawy. O jakiejkolwiek ugodzie niema mowy musi nastąpić wyładowanie bólem spotęgowanych sił.

Wielopolski, aby zdusić w zarodku wszelkie czyny zbrojne, zarządza słynną „bramkę“, pragnąc usunąć tę część uświadomionej młodzieży, która jego zdaniem mogła stać się zarzewiem buntu przeciw carskiej władzy. Młodzież uprzedzona o „bramce“, zbiega w lasy i tylko znikoma część skazańców zostaje zapędzona w szeregi moskiewskie.

W nocy z 22 na 23 stycznia 1863 padła iskra na nagromadzone prochy i spowodowała wybuch Powstania.

O ile powstanie listopadowe, którego pamięć obchodziliśmy przed dwoma miesiącami, miało wszelkie widoki powodzenia i zwycięskiego końca, o tyle powstanie 1863 r. było zgóry niemal skazane na zagładę. Nie posiadaliśmy własnego wojska, nie posiadaliśmy ekwipunku i broni, nie posiadaliśmy wreszcie pieniędzy— a przeciw powstańcom rząd satrapy moskiewskiego wyprowadził w pole blisko 100 tysięczną armję regularną i setki armat.

Powstańcy mieli tylko wiarę w słuszność swojej sprawy i nadzieję pomocy państw ościennych.

Pomoc zawiodła, stanowiąc dla ówczesnego i przyszłych pokoleń Polski naukę, że tylko na własne siły

liczyć trzeba i można, że tylko własną dłonią możemy zdobyć upragnione cele.

Nie pomogły bohaterskie wysiłki i zwycięskie bitwy i potyczki, w które obfitowało Powstanie Styczniowe. Nie mógł przechylić szali zwycięstwa ani naczelny wódz i dyktator Marjan Langiewicz, ani szereg bohaterskich dowódców, z których wymienię Ludwika Mierosławskiego, Kazimierza Mieleckiego, Zygmunta Padlawskiego, Marcina Borelowskiego, syna murarza z Krakowa, Romanowskiego, Narbutta, Sierakowskiego, ks. Mackiewicza, Pustowojtówny i wielu innych, Nie przechyliły tej szali ponad miarę ludzką przechodzące czyny i ofiary bezimiennych powstańców, którzy krwią serdeczną obficie użyźnili lasy i pola Polski wzdłuż i wszerz.

Powstanie upadało zwolna, upadało zarówno w województwach centralnych, jak i na Litwie, Żmudzi, Rusi i Wołyniu.

Przywódcy Powstania usiłują ratować jeszcze sprawę. Tworzy się Rząd Narodowy, na którego czele staje we wrześniu 1863 r. Romuald Traugutt Kiedy jednak i on został aresztowany i stracony na stokach Cytadeli Warszawskiej wraz z Krajewskim, Toczyńskim, Zulińskim i Jeziorańskim — wynik zbrojnego powstania 1863 r. został przesądzony.

Odtąd Moskwa gniecie żelaznym, cuchnącym butem wszystko, co polskie, odtąd rozpoczyna się dalsza jeszcze większa martyrologja narodu. Tysiące obywateli zawisło na szubienicach, dziesiątki tysięcy zesłano na Sybir, do katorgi i kopalń, śnieżnych stepów podbiegunowych.

Powstanie 1863 r. nie dało rezultatu. Powstanie to kosztowało hekatombę krwi, cierpień, łez i niedoli ludzkiej, jednak było groźnem ostrzeżeniem, że „Polska nie zginęła“, że ten cudowny naród polski trwa zawsze i ciągle w wierze ojców, pragnie wolności i bytu niepodległego, tego najpiękniejszego przywileju kulturalnych narodów.

Powstanie wobec całej Europy dowiodło, że nie damy pogrześć mowy ojców naszych, że wiecznie trwać będziemy na straży ziemi, skąd nasz ród...

Dopiero w 51 lat od Powstania Styczniowego nemezis dziejowa powołała karne szeregi synów Polski do zbrojnej walki o Niepodległość. Na czele ruchu stanął Ten, któremu Polska Odrodzona tak wiele zawdzięcza, Twórca Związku Strzeleckiego i Armji Narodowej — Józef Piłsudski.

Pamiętny doświadczeń z ostatniego ruchu niepodległościowego, który oparty na złudnej nadziei pomocy sąsiadów i przyjacielskich potencyj, zawiódł — oparł wiarę w zwycięstwo na własnych siłach, na wyszkolonej i zorganizowanej masie bojowników o wolność. Stworzył Związek Strzelecki, który zamienił się w karne Legjony, a następnie w potężną dziś Armję Narodową. Obliczenia te nie zawiodły, Polska odzyskała Niepodległość, której dziś już nie damy sobie odebrać za żadną cenę. Wiernie i karnie będziemy stali na straży tego przywileju, za który dziadowie i ojcowie nasi krew przelewali wolności Kraju Ojczystego.

Czcząc dzisiaj rocznicę Powstania Styczniowego, musimy sobie uprzytomnić, że Związek Strzelecki, wyrosły na tradycji takich momentów dziejowych i tradycji przedwojennego Związku, jest i musi pozostać spadkobiercą tej wielkiej idei, która Polskę wyzwoliła. Musimy wytrwać w służbie dla Państwa, musimy wierzyć we własne siły i zawsze, ciągle pogłębiać naszą zwartość, naszą etykę i nasze umiłowanie Polski.

Takie postanowienie, takie ślubowanie będzie najgodniejszem upamiętnieniem Powstania i do takiego ślubowania wzywamy Was, Strzelcy.

Ob. Mgr. ZYGMUNT KNOBEL.

Związek Strzelecki - a bezrobotni.

Dziwną zaiste rzeczą, że statystyczne zestawienie członków czynnych Związku Strzeleckiego wykazuje nie przeciętnie wielką ilość bezrobotnych. Chcąc wytłumaczyć taki a nie inny stan rzeczy należy stwierdzić, iż większość ludzi, pozbawionych pracy zapisuje się do Związku Strzeleckiego z pobudek czysto egoistycznych, poprostu dla uzyskania drogą poparcia jakiegoś źródła dochodów pod postacią posady, stanowiska względnie innego intratnego zajęcia.

Niestety tak jest, utarło się mniemanie, że otrzymanie jakiegokolwiek zatrudnienia zwłaszcza w instytucjach państwowych i samorządowych uzależnione jest od przynależności petenta do Związku Strzeleckiego. Jakież tego rezultaty? Oto wielu wbrew swym przekonaniom ideowym wstępuje w szeregi Związku Strzeleckiego, a tam nie mogąc ze zrozumiałych zresztą powodów zaasymilować się oraz dostosować do obowiązującego regulaminu, mając jedynie na swej uwadze jaknajszybsze zdobycie zajęcia, szerzy wśród prawdziwych i godnych tego imienia strzelców nieład i zgorszenie.

Pragnąc położyć ostateczny kres tym niezdrowym, niestety dotąd w Związku Strzeleckim panującym stosunkom, stwierdzamy tą drogą co następuje:

Kategorycznie z całą stanowczością przeciwstawiamy się temu elementowi ludzi, którzy pragnęliby wstąpić do Związku Strzeleckiego jedynie dla wyżej wspomnianych pobudek a skutecznym środkiem do przeprowadzenia tego stał się rozkaz Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego, zezwalający na poparcie wyłącznie takiego strzelca, który wykaże się odpowiednim okresem czasu swej przynależności do Związku Strzeleckiego. Jedynie strzelec, mogący wykazać dodatnie rezultaty swej pracy w Związku Strzeleckim, może uzyskać poparcie naszej Organizacji. Nie członek, ograniczający się do wykonywania podstawowych wymogów i rozkazów władz strzeleckich, a tylko **zasłużony** strzelec, oddający się duszą i ciałem Idei Naszego Twórcy i Komendanta, pielęgnujący i krzewiący Jego rozkazy oraz zarządzenia, słowem, dający pełnię gwa-

rancji prawdziwego Obywatela-Polaka, uzyska poparcie Związku Strzeleckiego.

W ten sposób uważamy sprawę za dostatecznie wyjaśnioną Podkreślamy, iż drogą ścisłej i bezwzględnej czystki przeprowadziliśmy rozgraniczenie strzelców, których współpraca idzie na pożytek naszej Organizacji, dając odpowiednie wyniki i rezultaty, od ludzi dla nas niepożytecznych, wręcz szkodliwych, a usunąwszy tych ostatnich z pośród kadr strzeleckich, bronić się będziemy na przyszłość przed podobnemi bezwartościowemi naleciałościami.

Jedynie ci, których wewnętrzne przekonanie skłoniło do zgrupowania się pod trójbarwnym sztandarem Związku Strzeleckiego, wyłącznie tacy, którzy na każdym kroku wykazują żywe zainteresowanie dla idei i haseł naszej Organizacji, wprawiając je w brzemienny w swych efektach końcowych czyn, tym wyłącznie udzielimy naszego poparcia w uzyskaniu poszukiwanej pracy.

Ob. INGLOT JULJUSZ.

Przysposobienie wojskowe - głównem zadaniem Związku Strzeleckiego.

Doświadczenia wojny światowej wykazały nam dobitnie, że nietylko sama armja, ale cały naród musi być obecnie do wojny przygotowany.

W zbrojnych zmaganiach wojennych państw i narodów, większość sił stanowiły nie pułki służby czynnej, ale olbrzymie masy rezerw i te właściwie wojnę wygrały. Przeciw zaborczości pruskiej stanęły armje Franko-Angielsko-Amerykańskie nie starego kadrowego żołnierza, lecz młodego rekruta. Na czterdziestoletnie przygotowania techniki wojennej Niemiec, odpowiedział olbrzymi wysiłek myśli narodów, przewyższający powolny, systematyczny, przez dziesiątki lat tworzony dorobek niemiecki na tem polu.

Powszechne zatem uzbrojenie narodu stało się po wojnie światowej koniecznością chwili. Wszystkie państwa dążąc do rozwiązania tego aktualnego problemu przyjęły i nadały swej w tym kierunku rozpoczętej pracy nową formę, którą jest Przysposobienie Wojskowe.

W Polsce największą organizacją przysposobienia wojskowego jest Związek Strzelecki, który związany z trzonem polskiej armji, posiada wspaniałą tradycję w historji bohaterskich walk o wolność i niepodległość Ojczyzny.

W myśl swoich haseł i założeń ideologicznych podjął Związek Strzelecki pracę przysposobienia wojskowego w Polsce, a idąc za wskazaniem swego Twórcy i Wodza, sięgnął w niej do podstaw wartości każdego żołnierza, do wykształcenia jego ducha, zaprawienia go w obowiązkach dla Państwa, karności i obowiązkowości w myśl zasady: „Każdy Obywatel żołnierzem, każdy żołnierz Obywatelem".

Związek Strzelecki jako organizacja przysposobienia wojskowego, przeznaczony jest przedewszystkiem dla młodzieży w wieku przedpoborowym. Nie zamykając wstępu dla osób starszych nawet w charakterze członków ćwiczących, główny wysiłek zwraca na objęcie swemi kadrami młodzieży pozaszkolnej.

W szeregach Związku Strzeleckiego znajdują się również i kobiety, które tworzą oddzielne oddziały. Przysposobienie wojskowe kobiet ma na celu przygotowanie ich do objęcia na wypadek konieczności obrony kraju, całego szeregu funkcyj pomocniczych, do pełnienia których mężczyźni nie są bezwarunkowo konieczni.

Pod przysposobieniem wojskowem rozumiemy pracę nietylko wyszkoleniową, ale również wychowanie obywatelskie, wychowanie fizyczne, przysposobienie rolne, które to działy pracy są raczej drogami prowadzącemi do realizowania wytkniętego przez Związek Strzelecki celu.

Wychowanie obywatelskie, o ile chodzi o kwestję wojskową, ma na celu spopularyzowanie i pogłębienie wśród młodzieży strzeleckiej i szerokich warstw społeczeństwa zagadnień obrony Państwa, oraz utrwalenie tej świadomości w społeczeństwie, aby każdy obywatel w chwili niebezpieczeństwa poczuł się żołnierzem gotowym bronić swej Ojczyzny do ostatniej kropli krwi.

Wychowanie fizyczne pod kątem widzenia spraw wojskowych, ma na celu w drodze odpowiedniej zaprawy w sporcie i w strzelectwie podnieść wartość bojową obywatela jako obrońcy kraju.

Wreszcie na polu przysposobienia rolnego kształci Związek Strzelecki swych członków w przywiązaniu do ziemi, z której naród czerpał podnietę do walki o swój byt w chwilach swego tragizmu dziejowego, a którą zrosił krwią najdroższych swych synów. Ponadto w drodze akcyj i konkursów rolnych, podnosi Związek Strzelecki wytwórczość rolną swego kraju, która decyduje o dobrobycie Państwa w czasie pokoju i dostarcza chleba krajowi podczas wojny.

Kierownictwo Związku Strzeleckiego spoczywa w ręku ludzi, którzy swą dotychczasową pracą dowiedli, iż zadaniom swym sprostać potrafią tembardziej, że mają do dyspozycji oficerów i podoficerów rezerwy, ideowo i fachowo wysoko stojących. Oprócz tego ostatnio przydzieleni zostali do personelu fachowego oficerowie armji czynnej, którzy sprawność tej organizacji w sprawach wyszkoleniowych niewątpliwie jeszcze bardziej podniosą.

Wytężona działalność Związku Strzeleckiego na wszystkich odcinkach pracy, obejmując siecią tysiące oddziałów na całym obszarze Rzpltej, poczyniła w ostatnich czasach olbrzymie postępy i postawiła nas na poważnem już miejscu w rzędzie państw europejskich.

Jedynie liczność i zwartość szeregów Związku Strzeleckiego daje gwarancję bezpieczeństwa i całości Państwa!

Ob. Mgr. KNOBEL ZYGMUNT.

Jak jest - jak być winno.

Oddział Związku Strzeleckiego jako podstawowa cząstka składowa naszej Organizacji przypomina w wielu momentach rodzinę, złożoną z ojca, matki i dzieci. Niejako rolę ojca spełnia zarząd, matki — komenda, a dziećmi są ci, którzy chowani przez rodziców, wcześniej czy później wyrastają na mniej lub więcej pożytecznych strzelców.

Oto przy pomocy tego porównania chciałbym się bliżej zastanowić nad tem, jakie zadania ciążą na owych rodzicach strzeleckich, a co ważniejsze, czy poruczone im mandaty i nałożone nań obowiązki są w całej swej rozciągłości realizowane?

Komenda, ta matka oddziału ma być wychowawczynią swych dzieci. To jest jej pierwsze i najważniejsze zadanie. Ona ma spełniać funkcje bezpośredniej nadzorczyni i opiekunki strzelców. Jej działalność obracać się winna w ramach technicznego kształcenia strzelców w kierunku zarówno wojskowym jak i obywatelskim, sportowym, towarzyskim itd., ona ma kłaść nacisk na wychowanie w bezwzględnej karności, dyscyplinie i obowiązkowości, na niej wreszcie ciąży obowiązek i odpowiedzialność za osiągnięcie możliwie jaknajlepszych wyników pracy.

Zarząd natomiast, to „pater familias" oddziału, to ojciec, na którego barkach spoczywa cały szereg bardzo poważnych i odpowiedzialnych zadań. Wszak on właśnie ma dbać o to, by swą zapobiegliwością i rzutkością zdobyć warunki materjalne celem uzyskania odpowiednio urządzonego pomieszczenia dla swych wychowanków, on musi czynić starania około rozwijania i doskonalenia warunków pracy oddziałowej, on wreszcie przez bezpośrednie, możliwie najczęstsze zetknięcie się ze swemi „dziećmi" winien roztoczyć nad niemi prawdziwie ojcowski nadzór.

Tak przedstawiałaby się rola komendy i zarządu w teorji.

Cóż jednak wykazuje praktyka?

Oto drogą poczynionych inspekcyj oddziałów Związku Strzeleckiego stwierdziliśmy, że właśnie ci ojcowie naszych rodzin, pomijając, że nie czynią żadnych wysiłków w kierunku przekroczenia granicy nałożonych nań zadań, nie wywiązują się niejednokrotnie z poruczonych im obowiązków, ograniczając się do spełniania najprymitywniejszych funkcyj, związanych z piastowanemi przez nich godnościami. W wielu oddziałach Związku Strzeleckiego wyczuliśmy brak tego kontaktu i zainteresowania się Zarządu strzelcami, brak wzajemnej między nimi współpracy, wzajemnego współżycia.

Nic więc dziwnego, że strzelec pozbawiony opieki swego rodzica, zniechęca się i leniwieje, miast pracować i zdobywać cegiełkę po cegiełce do tego olbrzymiego gmachu, któremu na imię Związek Strzelecki. Na tem cierpi też niejednokrotnie komenda oddziału, jej bowiem działalność i wyniki tejże zależą i to w bardzo wielkiej mierze właśnie od ustosunkowania się zarządu do danego oddziału. Ćwiczyć strzelców, odbywać z nimi pogadanki, zaprawiać ich do marszów, zawodów sportowych i t. d. może ona jedynie wtedy, jeśli znajdzie po temu dogodne warunki, wytworzone przez gorliwą i sumienną pracę członków zarządu.

Zło, jakie zaobserwowaliśmy w niektórych oddziałach, polegające na tej właśnie rozbieżności istnienia wprost organicznie zespolonych elementów, da się jednak naprawić. Potrzeba jedynie trochę dobrej woli i chęci! Niechaj zarządy zwrócą baczniejszą uwagę na potrzeby oddziałów i w miarę ich wielkości spotęgują intenzywność swej pracy! Niechaj nie będzie takiego strzelca, któryby nie znał wszystkich członków zarządu i naodwrót, każdy członek tej ojcowskiej instytucji musi położyć swą rękę na pulsie żywotności oddziału, a uczyni to tylko wtedy, jeśli zainteresuje się bliżej poszczególnymi strzelcami. Gdy zaistnieje zażyłość pośród wszystkimi zorganizowanymi w Związku Strzeleckim, jeśli drogą bliskiego, możliwie najbardziej bezpośredniego zetknięcia się, poznamy jeden drugiego, gdy wreszcie pomiędzy nami młodymi a starszem społeczeństwem, którego reprezentanci zasiadają w zarządach, zniknie dotychczasowa przepaść i pustka, a w miejsce jej wstąpi porozumienie i współpraca, to niewątpliwie liczny i potężny Związek Strzelecki wzrośnie do rozmiarów organizacji, która mając zrealizować wszystkie przyświecające jej hasła, na chwałę i pożytek Ojczyzny i obywateli, stanie na świetlanej wyżynie swych marzeń i pragnień!!

Prawem naczelnem - dobro Państwa!

Ob. INGLOTOWA JANINA.

O ideę Strzelczyń.

Wielka wojna światowa odsłoniła nam szereg momentów w których kobieta polska spełniła bohatersko wzięte na siebie obowiązki walki z wrogiem o wolność i niepodległość kraju.

Wśród pierwszych Oddziałów szturmowych Związku Strzeleckiego widzimy żeńskie drużyny strzeleckie, które na równi z mężczyznami brały udział w walce orężnej, oraz pomocniczej służbie sanitarnej, łączności, wywiadu i propagandy.

Nie zatarty przykład pozostawiły nam dobrze wszystkim znane bohaterki, jak Aleksandra Piłsudska kierująca oddziałem wywiadowczym Pierwszej Brygady, Rychterowa kurjer legjonowy, Zagórska i tysiące innych patrjotek, które jako instruktorki pracą kulturalną w świetlicach i kantynach dodawały żołnierzowi polskiemu otuchy, siły i odwagi.

Taką była również działalność kobiety polskiej w Polskiej Organizacji Wojskowej, która to organizacja podjęła ciężki i odpowiedzialny trud walki niepodległościowej Legjonów Polskich.

Nie poszła na marne ofiarna praca i wysiłki pierwszych Legjonistek. Powstaje Państwo Polskie wolne i niepodległe. I teraz kobieta polska w pracy swej nie ustaje. Oto w obronie Lwowa widzimy znów Ochotniczą Legję Kobiet, jako formalną jednostkę wojskową, posiadającą własnych oficerów-kobiety i podlegającą regulaminowi wojskowemu. Legja ta pełni przeważnie służbę kurjerską i wartowniczą, ciężką i odpowiedzialną, wywiązując się z niej bez zarzutu, zdobywając sobie pełne uznanie ze strony władz wojskowych.

Drugi Oddział Legji Kobiecej powstaje w Wilnie, w niespełna rok Ministerstwo Spraw Wojskowych tworzy i organizuje wartownicze bataljony kobiet przy wszystkich D. O. K. celem odciążenia jaknajwiększej ilości żołnierzy na front.

Był to rok 1920 okres największego wysiłku całego narodu w obronie przed najazdem bolszewickim.

W żadnem z państw wojujących pomocnicza służba kobiet nie obejmowała takiego zakresu działania jak w naszych formacjach wojskowych.

W każdej dziedzinie gdzie tylko trzeba było rąk do pracy, kobieta stawała ochoczo w szeregu.

Ofiarność i zapał zastępowały i uzupełniały braki w przygotowaniu technicznem i wyszkoleniu.

W tym czasie pełnienia ciężkiej służby tworzyły się jednocześnie metody i programy pracy kobiet w organizacjach wojskowych. Doświadczenie wojenne wykazało całą wartość pracy kobiety, dowodząc jednak, że praca ta w takich dziedzinach pomocniczych jak sanitarjat, łączność, propaganda, intendentura musi się opierać o element karny, podlegający dyscyplinie wojskowej.

Poczucie potrzeby poważnego i gruntownego przygotowania się do służby, nurtujące zarówno wśród jednostek jak i w organizacjach doprowadziło w odrodzonem Państwie Polskiem na mocy uchwały Pierwszego Walnego Zjazdu Delegatów Związku Strzeleckiego w Warszawie do zorganizowania w Polsce żeńskich Oddziałów Związku Strzeleckiego.

Praca tychże oddziałów w kierunku wychowania obywatelskiego, przysposobienia wojskowego kobiet i wychowania fizycznego jest planowa i programowa.

Ta szczytna i chlubna tradycja pracy naszych poprzedniczek w okresie walk niepodległościowych dobitnie na to wskazuje, że żeńskie Oddziały Związku Strzeleckiego mają swoją własną ideę i własny program, które winne realizować dla dobra państwa i narodu.

Zapisujcie się do Związku Strzeleckiego

Ob. Mgr. KNOBEL ZYGMUNT.

„Orlątka"

Jedną z najbardziej palących kwestyj, jaką zajmują się obecnie czynniki Związku Strzeleckiego, to sprawa t. zw. „Orlątek", maleńkich strzelców i strzelczyń w wieku od lat 10-ciu do 15-tu.

Oto pierwszą najliczniejszą, bo aż 110 takich maleństw liczącą kadrę „Orlątek" zorganizował na terenie Krakowa, prezes oddziału Związku Strzeleckiego P.M.S. ob. Colonna-Walewski Antoni.

Dzieci te wychowywane w duchu strzeleckim, podrastając w atmosferze wybitnie strzeleckiej, wyrastają na karnych i zdyscyplinowanych obywateli-Polaków.

Należy podkreślić, iż drogą zakładania kadr orlątek, spełnia Związek Strzelecki najpiękniejsze, przytem jedno z najbardziej ważnych zadań, a mianowicie wyrabia w młodem pokoleniu pionierów Idei strzeleckiej!

Orlęta właśnie, nie kto inny, przejmą po nas w spadku ten Twór naszego Marszałka i pokierują w dalszym ciągu jego przyszłemi losami. Wychowując następcze nam pokolenie strzeleckie, możemy być zupełnie spokojni, iż kiedy nas braknie, nie rozpadnie się ten monumentalny gmach naszej Organizacji, a przeciwnie przejdzie on na godnych nas następców.

Doszukując się dalszych korzyści w tworzeniu kadr młodych orlątek, należy uwypuklić jeszcze jeden bardzo ważny moment. Wszak trudną, niekiedy nie do osiągnięcia jest rzeczą przekształcić dorosłych na peł-

nowartościowych strzelców. Są to bowiem często tacy ludzie, których wady i sprzeczne z duchem strzeleckim nawyczki zakorzeniły się w ich duszach i ciele, stawiając zacięty opór temu, który na wszelkie możliwe sposoby chciałby uczynić z nich wolnych i oswobodzonych od tych cech strzelców. Dzieci natomiast, materjał elastyczny, dający się we wszystkich kierunkach z zamierzonym skutkiem urobić i pokierować, to element nie tknięty chorobami społecznemi, mogący być przez odpowiednio dobrane metody wychowawcze wymarzonym substratem dla wpajania niczem niezmąconych haseł i myśli strzeleckich. Wystarczy roztoczyć nad orlątkami dostatecznie troskliwą opiekę, a niewątpliwie pod kierownictwem fachowych wychowawców, wyrosną one na idealną i rzetelną brać strzelecką.

Jak z przedstawionych powyżej pobudek wynika, wszystkie Oddziały Związku Strzeleckiego winne — i to możliwie zaraz — zmobilizować kadry orlątek. One bowiem będą kiedyś podporą naszej starości, oraz towarzyszącej jej niemożności dostatecznie aktywnej i czynnej pracy, a przejąwszy w spadku po nas przyświecające nam idee i hasła, podejmą w dalszym ciągu żmudną i trudną pracę, zmierzającą do zabezpieczenia naszej Ojczyźnie i Jej Obywatelom naczelnego stanowiska w sferze wszystkich państw Europy.

Mając na względzie świetlaną przeszłość Związku Strzeleckiego i jego dzisiejszą potęgę nie zapominajmy o naszej przyszłości!!

Niechaj wszystkie zarządy oddziałów Związku Strzeleckiego wychowają spadkobierców swych dotychczasowych zdobyczy, oraz wyników i wysiłków pracy, w o s ó b k a c h naszych maleńkich orlątek!

Ktokolwiek poczuwa się do spełnienia obowiązków państwowych, winien być członkiem Związku Strzeleckiego!

Kronika strzelecka.

Od redakcji.

Zarząd i Komenda Powiatu Z. S. Kraków-Miasto życzy wszystkim członkom i sympatykom Związku Strzeleckiego pomyślnego Nowego Roku!

* *

Turniej Szachowy. W dniu 20 grudnia 1933 r. rozpoczął się w Oddziele Z. S. im. Józefa Piłsudskiego turniej szachowy ogólno-klasowy o mistrzostwo Oddziału na rok 1934.

W turnieju bierze udział 16 strzelców, między nimi kilku znanych szachistów Krakowa. W turnieju tym przewidziane są 3 miejsca nagrodzone i 10 miejsc dyplomowanych

Po ukończeniu powyższego turnieju, sekcja szachowa tut. Oddziału jako mistrz szachowy Z. S. na terenie m. Krakowa, na rok 1933 ma zamiar zorganizować turniej drużynowy i indywidualny o mistrzostwo Z. S. Krakowa na rok 1934-35.

Monografja Oddz. Z. S. „Orlęta“. Już wkrótce wyjdzie z druku monografja oddziału „Orlęta“, ujmująca początki Strzelca krakowskiego w Polsce Niepodległej, oraz przedstawiająca historję i działalność „Orląt“ w okresie lat 1924—1933. Monografję zdobić będzie szereg cennych ilustracyj Zamówienia na monografję przyjmuje Zarząd oddziału „Orlęta“, Kraków, ul. Zwierzyniecka 26.

Wszystkich członków współdziałających Z. S. prosimy tą drogą o pozostawianie w Ich mieszkaniach prywatnych wkładek członkowskich, a to celem uniknięcia daremnego, kilkakrotnego uczęszczania inkasentów.

Tym, którzy przyczynili się do zorganizowania gwiazdki dla bezrobotnych strzelców, przez ofiarowanie artykułów spożywczych itp. — składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie!

Dzięki ofiarności szeregu firm krakowskich Zarząd i Komenda Powiatu Z. S. Kraków Miasto, rozdzieliły po wszystkich oddziałach na terenie m. Krakowa, szereg artykułów spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby z przeznaczeniem dla bezrobotnych strzelców na „gwiazdkę“. Obdarowani przyjęli podarunki z uczuciem szczerej wdzięczności.

Dnia 17 grudnia 1933 r. odbyło się uroczyste zakończenie kursu dla podoficerów kancelaryjnych Z. S. Po egzaminie z przedmiotów wchodzacych w zakres programu, w-prezes Zarządu Powiatu Z. S. ob. kpt. Drobniak Ludwik przemówił do uczestników kursu, poczem nastąpiło rozdanie świadectw.

Roman Samborski, członek oddziału Z. S. Patrja, Rynek gł. C-D L. 32. IV. p., wykonuje tanio na zamówienie kompletv ubrań narciarskich (uszycie wraz z dostarczeniem materjału). Zgłoszenia codziennie w oddziele Z. S. Patria od 7-9 wieczorem, we wszystkich innych godzinach w mieszkaniu prywatnem: Dębniki, ul. ks. Marka 11.

W pierwszych dniach stycznia szereg oddziałów na terenie Krakowa, urządza w świetlicach „opłatek“ dla swoich członków. Przypuszczamy, że podobnie jak po innych latach i w tym roku uroczystości te wypadną pod każdym względem okazale.

Członkowie Związku Strzeleckiego - to wierni obywatele Ojczyzny!

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamiam, że z dniem 19 XII 1933 przeniosłam dawną kawiarnię Centralną w miejsce dawnej kawiarni ziemiańskiej i prowadzę ją pod własnym zarządem.
Polecając się nadal łaskawym względom PT. klijentów pozostaję z poważaniem
Karolina Górecka

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Florjańska 39. — Telefon Nr. 139-86.
godz. urzęd. wtorki, piątki, soboty, od 7-mej do 8-mej

Warunki prenumeraty: Numer pojedynczy — dla członków Z. S. 10 gr. — dla nieczłonków 20 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 100 zł. — pół strony 50 zł. — ćwierć strony 25 zł.

Redaktor odpowiedzialny ob. Mgr. Zygmunt Knobel. — Redaktor naczelny ob. S. S. A. Stanisław Stokłosa.

Drukarnia Pospieszna pod zarządem A. Lehrhafta Kraków, Plac Dominikański L. 1.